

Sygn. akt I ACa 1303/22

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 lutego 2023 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący: Sędzia Dorota Markiewicz

Protokolant: Magdalena Turek

po rozpoznaniu w dniu 15 lutego 2023 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa M. W.

przeciwko Telewizji (...) spółce akcyjnej z siedzibą w W.

o ochronę dóbr osobistych i zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 15 czerwca 2022 r., sygn. akt XXIV C 1092/18

I. **oddala apelację;**

II. **zasądza od Telewizji (...) spółki akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz M. W. kwotę 4590 zł (cztery tysiące pięćset dziewięćdziesiąt złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.**

Dorota Markiewicz

Sygn. akt I ACa 1303/22

UZASADNIENIE

Powódka M. W. wniosła o:

I. nakazanie pozwanej - Telewizji (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W. zaniechania rozpowszechniania audycji telewizyjnych, w których sugeruje, że powódka uczestniczyła w tzw. „(...)” w W. w związku z transakcją nabycia przez powódkę lokalu mieszkalnego w kamienicy w W.;

II. nakazanie pozwanej zaniechania rozpowszechniania audycji telewizyjnych, w których podawany jest adres zamieszkania powódki oraz szacunkowa wartość jej mieszkania w kamienicy w W.;

III. ewentualnie, w razie nieuwzględnienia roszczeń opisanych w punktach I-II powyżej w zakresie, w jakim żądanie zaniechania rozpowszechniania przez pozwaną audycji telewizyjnych obejmuje zaniechanie rozpowszechniania następujących audycji na portalu (...) (tj. de facto obowiązek ich usunięcia lub innego ograniczenia dostępu osób trzecich):

i. „(...)!” z 27 lutego 2018 r. z serwisu (...) (audycja dostępna pod adresem (...))

ii. „(...)!” z 28 lutego 2018 r. z serwisu (...) (audycja dostępna pod adresem (...))

(...). (...) z 28 lutego 2018 r. z serwisu (...) (audycja dostępna pod adresem (...))

iv. (...) z 28 lutego 2018 r. z serwisu (...) (audycja dostępna pod adresem (...))

1/ nakazanie pozwanej usunięcia z warstwy wizualnej i audio (ewentualnie odpowiednio zakrycia i wyciszenia) następujących fragmentów wymienionych audycji:

i. (...)!” z 27 lutego 2018 r. z serwisu (...) (audycja dostępna pod adresem (...)) od 1 minuty 39 sekundy do 1 minuty 48 sekundy (warstwa audio oraz wizualna), od 9 minuty 19 sekundy do 9 minuty 22 sekundy (warstwa audio), od 9 minuty 25 sekundy do 9 minuty 28 sekundy (warstwa audio oraz wizualna), od 9 minuty 35 sekundy do 9 minuty 38 sekundy (warstwa wizualna), od 10 minuty 6 sekundy do 10 minuty 30 sekundy (warstwa audio oraz wizualna);

ii. „(...)!” z 28 lutego 2018 r. z serwisu (...) (audycja dostępna pod adresem (...)) od 57 sekundy do 1 minuty 7 sekundy (warstwa wizualna);

(...). (...) z 28 lutego 2018 r. z serwisu (...) (audycja dostępna pod adresem (...)) od 6 minuty do 6 minuty 1 sekundy (warstwa audio);

iv. (...) z 28 lutego 2018 r. z serwisu (...) (audycja dostępna pod adresem (...)) od 47 sekundy do 49 sekundy (warstwa audio), od 1 minuty 23 sekundy do 1 minuty 37 sekundy (warstwa audio oraz wizualna) od 15 minuty 31 sekundy do 15 minuty 33 sekundy (warstwa audio), od 15 minuty 36 sekundy do 15 minuty 38 sekundy (warstwa audio), od 15 minuty 47 sekundy do 15 minuty 49 sekundy (warstwa audio), od 17 minuty 46 sekundy do 18 minuty 10 sekundy (warstwa audio), od 18 minuty 26 sekundy do 18 minuty 28 sekundy (warstwa audio), od 20 minuty 8 sekundy do 20 minuty 10 sekundy (warstwa audio).

2/ ewentualnie, nakazanie pozwanej umieszczenia na portalu (...) przed każdą z tych audycji oświadczenia o treści:

« Telewizja (...) S.A. informuje, że w niniejszej audycji, przygotowanej z naruszeniem należytej staranności i standardów dziennikarskich, znajdują się nieprawdziwe informacje i nieuprawnione sugestie nt. Pani M. O., co narusza jej dobra osobiste. Pani M. O. nabyła mieszkanie bez wad prawnych, w sposób niebudzący wątpliwości co do uczciwości transakcji. Powyższe oświadczenie publikowane jest w wyniku przegranej przez Telewizję (...) S.A. procesu sądowego.»;

na stałe (tj. bez ograniczeń czasowych, na cały okres w jakim pozwana będzie udostępniała powyższe audycje na portalu (...)) w taki sposób, aby oświadczenia nie oddzielały od audycji żadne inne audycje, w tym sponsorskie i reklamowe. Oświadczenie powinno zostać opublikowane bez jakichkolwiek komentarzy, uzupełnień, czy odniesień się do treści oświadczenia, bez zastosowania jakichkolwiek zabiegów formalnych i treściowych umniejszających znaczenie, rangę i powagę oświadczenia; emisja oświadczenia nastąpi przez czas nie krótszy niż 30 sekund, poprzez nieprzerwanie wyświetlany obraz w postaci białej planszy zawierającej treść powyższego oświadczenia w całości, zapisany czarną, pogrubioną czcionką Times N. R., które to oświadczenie będzie zajmować co najmniej 70% ww. planszy.

Ponadto powódka wniosła o nakazanie pozwanej złożenia na swój koszt oświadczenia o treści:

„Przeprosiny

Telewizja (...) S.A. przeprasza Panią M. O. za naruszenie Jej dóbr osobistych w związku z publikacją w audycjach (...), (...) nieprawdziwych sugestii i informacji na temat okoliczności nabycia przez Panią M. O. mieszkania w W.. Audycje zostały przygotowane z naruszeniem należytej staranności i standardów dziennikarskich, a mieszkanie zostało nabyte

przez Panią M. O. bez wad prawnych, w sposób niebudzący wątpliwości co do uczciwości transakcji. Powyższe oświadczenie publikowane jest w wyniku przegranego przez Telewizję (...) S.A. procesu sądowego."

w ciągu 14 dni od uprawomocnienia się wyroku w następującej formie:

1) oświadczenie powinno zostać wyemitowane:

2) w programie (...) - dwukrotnie, tj. w dwóch następujących po sobie dniach, bezpośrednio po wieczornych (...) rozpoczynających się o godz. 19:30; oraz

3) w programie (...) info - dwudziestokrotnie, tj. dziesięciokrotnie w dwóch następujących po sobie dniach, w godz. 8.00-22.00, bezpośrednio po następujących audycjach; 1) (...) rozpoczynające się o godz. 8.00; 2) (...) rozpoczynające się o godz. 12.00; 3) (...) rozpoczynające się o 15.30, 4) (...) rozpoczynająca się o godz. 16.00; 5) (...) rozpoczynający się o godz. 17.00; 6) (...) rozpoczynająca się o godz. 18.00; 7) (...) rozpoczynające się o godz. 19.30; 8) „(...)” rozpoczynająca się kilkanaście minut po 20.00; 9) „W tyle wizji” rozpoczynające się przed godz. 22.00 oraz 10) (...) wieczór” rozpoczynający się o godz. 23.00;

- przy czym w przypadku, gdyby w czasie publikacji oświadczenia pozwana nie emitowała ww. audycji lub emitowała je w innych porach, oświadczenie powinno zostać wyemitowane po audycjach i w godzinach odpowiadających ww.

4) na stronie internetowej (...) i (...) oraz na portalach branży medialnej – stronach (...) i (...) - przez 7 dni w widocznym miejscu na pierwszej odsłonie strony internetowej;

5) w tygodnikach Gazeta (...) i (...) oraz w dzienniku (...);

2) oświadczenie emitowane w telewizji:

a) powinno mieć formę 30-sekundowego pełnoekranowego komunikatu, przy czym tekst oświadczenia powinien być dodatkowo wyraźnie odczytany przez lektora równym tempem w czasie emisji oświadczenia i odczytany w całości, bez jakiegokolwiek podkładu dźwiękowego;

b) powinno zostać umieszczone na białym tle, powinno mieć czytelny układ, powinna zostać zastosowania czcionka Arial Bold w jednolitym czarnym kolorze o takim samym rozmiarze, tak dużym, aby tekst zajął cały wyświetlany obraz;

1) oświadczenie publikowane na stronach internetowych powinno zostać opublikowane na pierwszej stronie danego adresu www pogrubioną czcionką Arial Bold o rozmiarze nie mniejszym niż 18 pt., trzech punktów napisane czarną czcionką na białym tle, przy zachowaniu 1,5 odstępu między linijkami;

2) oświadczenie publikowane w prasie drukowanej powinno zostać opublikowane na trzeciej stronie tygodnika Gazeta (...) oraz trzeciej stronie tygodnika (...) a także na drugiej stronie dziennika (...) pogrubioną czcionką A. B. o rozmiarze nie mniejszym niż 18 pt., w prostokątnej ramce koloru czarnego o szerokości trzech punktów, napisane czarną czcionką na białym tle, przy zachowaniu 1,5 odstępu między linijkami, tekstem oddzielonym od krawędzi ramki marginesem nie szerszym niż 16 punktów za wszystkich stron;

3) oświadczenia nie powinny być połączone z publikacją jakichkolwiek innych komunikatów, które nawiązywałyby do treści oświadczenia, w tym komentarzy redakcyjnych, a także bez zastosowania jakichkolwiek zabiegów edycyjnych lub treściowych umniejszających znaczenie, rangę i powagę oświadczenia lub zaznaczających dystans pozwanej do treści lub formy oświadczenia;

oraz upoważnienie powódki do trzykrotnego zamieszczenia powyższego oświadczenia na koszt pozwanej na łamach dziennika Gazeta (...), w sytuacji gdy pozwana zaniecha wykonania obowiązku złożenia oświadczenia w wyznaczonym terminie lub nie wykona w pełni obowiązku złożenia oświadczenia; upoważnienie powódki do opublikowania na koncie na portalu I. prowadzonego pod nazwą: monikaolejnik_official (adres: (...) official/?hl=pl) na koncie na portalu F. prowadzonego pod nazwą M. O. (adres: (...)M.-O.- (...)) oraz na innych portalach, na których prowadzone są

konta poświęcone programom prowadzonym przez powódkę, fragmentu audycji pozwanej zawierającej oświadczenie przeprosin opublikowane w wykonaniu zapadłego wyroku w niniejszej sprawie;

a także o zasądzenie od pozwanej na rzecz (...) kwoty 75.000 zł ze wskazaniem na program (...) oraz na rzecz Fundacji (...) „(...)” ze wskazaniem na remont szpitala kwoty 75.000 zł - z tytułu naruszenia dóbr osobistych powódki i zasądzenie od pozwanej na rzecz powódki kwoty 100.000 zł z tytułu naruszenia dóbr osobistych powódki.

Pozwana wniosła o oddalenie powództwa.

Wyrokiem z dnia 15 czerwca 2022 r. Sąd Okręgowy w Warszawie nakazał pozwanej umieszczenie na portalu (...) przed audycjami „(...)!” z dnia 27 lutego 2018 r. i z dnia 28 lutego 2018 r. oraz (...) i (...) z dnia 28 lutego 2018 r. oświadczenia o treści:

« Telewizja (...) S.A. informuje, że w niniejszej audycji znajdują się nieuprawnione sugestie na temat Pani M. O. naruszające jej dobra osobiste. Pani M. O. nabyła mieszkanie bez wad prawnych, w sposób niebudzący wątpliwości co do uczciwości transakcji. Powyższe oświadczenie publikowane jest w wyniku przegranego przez Telewizję (...) S.A. procesu sądowego.»;

na stałe (tj. bez ograniczeń czasowych, na cały okres w jakim pozwana będzie udostępniała powyższe audycje na portalu (...)) w taki sposób, aby oświadczenia nie oddzielały od audycji żadne inne audycje, w tym sponsorskie i reklamowe. Oświadczenie powinno zostać opublikowane bez jakichkolwiek komentarzy, uzupełnień, czy odniesień się do treści oświadczenia, bez zastosowania jakichkolwiek zabiegów formalnych i treściowych umniejszających znaczenie, rangę i powagę oświadczenia; emisja oświadczenia nastąpi przez czas nie krótszy niż 30 sekund, poprzez nieprzerwanie wyświetlany obraz w postaci białej planszy zawierającej treść powyższego oświadczenia w całości, zapisany czarną, pogrubioną czcionką Times N. R., które to oświadczenie będzie zajmować co najmniej 70% ww. planszy; nakazał pozwanej złożenie na swój koszt oświadczenia o treści:

„Przeprosiny

Telewizja (...) S.A. przeprasza Panią M. O. za naruszenie Jej dóbr osobistych w związku z publikacją w audycjach (...), (...) nieprawdziwych sugestii na temat okoliczności nabycia przez Panią M. O. mieszkania w W.. Mieszkanie zostało nabyte przez Panią M. O. bez wad prawnych, w sposób niebudzący wątpliwości co do uczciwości transakcji. Powyższe oświadczenie publikowane jest w wyniku przegranego przez Telewizję (...) S.A. procesu sądowego”

w ciągu 14 dni od uprawomocnienia się wyroku w niniejszej sprawie w następującej formie:

1. oświadczenie powinno zostać wyemitowane:

a/ w programie (...) - dwukrotnie, tj. w dwóch następujących po sobie dniach, bezpośrednio po wieczornych (...) rozpoczynających się o godz. 19:30; oraz

b/ w programie (...) info - czterokrotnie, tj. dwukrotnie w dwóch następujących po sobie dniach, bezpośrednio po wieczornych (...) rozpoczynających się o godz. 19:30 oraz po programie „(...)” rozpoczynającym się kilkanaście minut po 20.00;

- przy czym w przypadku, gdyby w czasie publikacji oświadczenia pozwana nie emitowała ww. audycji lub emitowała je w innych porach, oświadczenie powinno zostać wyemitowane po audycjach i w godzinach im odpowiadających.

c/ na stronie internetowej (...) i (...) - przez 7 dni w widocznym miejscu na pierwszej odsłonie strony internetowej;

2. oświadczenie emitowane w telewizji:

a/ powinno mieć formę 30-sekundowego pełnoekranowego komunikatu, przy czym tekst oświadczenia powinien być dodatkowo wyraźnie odczytany przez lektora równym tempem w czasie emisji oświadczenia i odczytany w całości, bez jakiegokolwiek podkładu dźwiękowego;

b/ powinno zostać umieszczone na białym tle, powinno mieć czytelny układ, powinna zostać zastosowana czcionka Arial Bold w jednolitym czarnym kolorze o takim samym rozmiarze, tak dużym, aby tekst zajął cały wyświetlany obraz;

3. oświadczenie publikowane na stronach internetowych powinno zostać opublikowane na pierwszej stronie danego adresu www pogrubioną czcionką Arial Bold o rozmiarze nie mniejszym niż 18 pt., trzech punktów napisane czarną czcionką na białym tle, przy zachowaniu 1,5 odstępu między linijkami;

4. oświadczenia jak w pkt 2 a, b, c nie powinny być połączone z publikacją jakichkolwiek innych komunikatów, które nawiązywałyby do treści oświadczenia, w tym komentarzy redakcyjnych, a także bez zastosowania jakichkolwiek zabiegów edycyjnych lub treściowych umniejszających znaczenie, rangę i powagę oświadczenia lub zaznaczających dystans pozwanej do treści lub formy oświadczenia;

zasądził od pozwanej na rzecz (...) ze wskazaniem na program (...) oraz na rzecz Fundacji (...) „(...)” ze wskazaniem na remont szpitala kwoty po 25.000 zł na rzecz każdej z nich, płatne w terminie 1 miesiąca od uprawomocnienia się orzeczenia w niniejszej sprawie; zasądził od pozwanej na rzecz powódki kwotę 50.000 zł, płatną w terminie 1 miesiąca od uprawomocnienia się orzeczenia w niniejszej sprawie; w pozostałym zakresie oddalił powództwo; kosztami procesu w zakresie roszczeń niemajątkowych obciążył w całości pozwaną, a w zakresie roszczeń majątkowych każdą ze stron w 50 % , pozostawiając szczegółowe wyliczenie tych kosztów referendarzowi sądowemu.

Sąd Okręgowy ustalił, że w dniu 27 lutego 2018 r. Telewizja (...) S.A. wyemitowała w audycji „(...)!” o godz. 20.15 materiał dotyczący dwóch (...) kamienic – przy ul. (...) i al. (...). W zapowiedzi materiału wskazano, że pierwszy adres „(...)”. Pod drugim „(...)”. Następnie następuje krótka zapowiedź materiału, w której padają zdania o „(...)”, gangsterze (...), dzikim czarnym rynku, ale również o „zaczynym towarzystwie” – osobach znanych z mediów, czemu towarzyszy ukazywanie wizerunków i danych osobowych znanych osób – pojawia się również nazwisko M. O.. Następnie przedstawiono proceder złodziejskiej reprzywatyzacji w kontekście kamienicy przy ul. (...), al. (...) i ul. (...). Po tej części materiału pada zdanie: „a to już inna prestiżowa część W.. Kamienica przy S. 16”. Pojawia się informacja, że pod tym adresem mieszkało wielu generałów PRL-u. „Dzisiaj są tu drogie apartamenty, rzędu 12-13 tys. za m. [...] Są tu mieszkania od 120 m wzwyż. [...] To się robią sumy spore wtedy”. Materiał ujawnia informację, że w kamienicy ma mieszkanie M. J.. Na pytanie dziennikarza potwierdza ona, że w kamienicy mieszka M. O.. Dziennikarz wskazuje, że „losy apartamentu należącego do M. O. są niezwykle interesujące” (jednocześnie na ekranie pojawia się infografika z powierzchnią mieszkania, jego szacunkową wartością i datą jego zakupu). Dziennikarz informuje, że mieszkanie należało wcześniej do mec. A. (...), matki J. R., byłego wicedyrektora Biura (...). Znana prawniczka nabyła go w 1984 r. od rodziny W. C.. M.. A. (...). broniała w tym czasie komunistycznego generała w procesie o zabójstwo ks. J. P.. Dziś (...) D. oraz jej syn J. R. przebywają w areszcie”. Następnie dziennikarz informuje, że chciał porozmawiać przed kamerą z M. O., ale bezskutecznie. (...) towarzyszyło nagranie samochodu, którym w domyśle kierowała M. O., a który wyjeżdżał nocą z parkingu i nie zatrzymał się przy dziennikarzu (...) próbującym porozmawiać z osobą kierującą autem. Następnie pokazano wypowiedź rzecznika prasowego (...), iż „kwestia reprzywatyzacji czy też przekształceń nieruchomości przy ul. (...) jak i S. 16 są (...) znane. Komisja podjęła już wstępne czynności sprawdzające w sprawie tych nieruchomości”. Materiałowi towarzyszyła budująca napięcie muzyka. Zapowiedź programu „(...)!” znalazła się pod koniec głównego wydania (...), nie pojawiły się w nim żadne informacje na temat powódki, ani kamienicy przy ul. (...), a jedynie o kamienicy przy ul. (...).

Opis programu „(...)!” z dnia 27 lutego 2018 r. dostępny w serwisie (...) jest następujący: „Historia kamienicy przy ul. (...) i al. (...). Zostały przejęte przez gang (...) gangu, w imieniu której kupiła go fundacja żony szefa tej grupy P. B., ps. (...). Wiadomo, że korzystali z parasola ochronnego służb specjalnych. Po wyroku za przejmowanie kamienicy w K. zniknął i wraz z żoną jest poszukiwany listem gończym. W W. najpierw brutalnie wyrzucili z niej lokatorów, a później

stworzyli luksusowe apartamenty. Te za ogromne pieniądze kupili celebryci m.in. znana dziennikarka, supermodelka, dyrektor programowy komercyjnej telewizji czy producent telewizyjny.”

Podobny materiał został zaprezentowany na początku głównego wydania (...) w dniu 28 lutego 2018 r. Rozpoczęto go od informacji o „dzikiej reprivatyzacji” kamienicy przy ul. (...). Następnie wskazano, że apartamenty pod tym adresem kupiły znane osoby. W następnej części materiału wskazano, że przez wiele lat największe polskie media wyjątkowo oszczędnie informowały o procederze „dzikiej reprivatyzacji”, a także dzisiaj wiele prywatnych mediów (w tym kontekście padły nazwy P. i (...)) zdawkowo informuje o pracach (...). Następnie stwierdzono, że „w jednej z reprivatyzowanych kamienic mieszka jeden z szefów (...) oraz gwiazda występująca w tej stacji”, po czym wyświetlono fragment programu „(...)!” w którym pokazano samochód M. O., który nie zatrzymał się, aby porozmawiać z podchodzącym reporterem. Głos autora reportażu informował wówczas, że „inna znana twarz telewizji (...), M. O., mieszka w kamienicy przy S. 16. Nie doszło tu do reprivatyzacji budynku, ale do przejęcia atrakcyjnych mieszkań przez generałów.” Dalej podano informację, że powódka kupiła mieszkanie od A. D., przytaczając jej związki z aferą reprivatyzacyjną i informując, że mieszkanie nabyła ona w 1984 r. od rodziny gen. W. C.. Przytoczono również wypowiedź S. K., członka (...), iż kamienica przy ul. (...) została przejęta w latach 70., 80. przez generałów PRL-u. Po zakończeniu materiału prowadzący główne wydanie Wiadomości powiedział, że „więcej na temat tej bulwersującej sprawy w dzisiejszym (...) i w programie „(...)!”

W programie (...) po głównym wydaniu (...) poruszono z gośćmi temat „dzikiej reprivatyzacji”. Rozmowę redaktor zaczął od wątku gwiazd (...)u, które kupiły luksusowe apartamentu w kamienicy przy ul. (...), z której wcześniej „brutalnie wyrzucono lokatorów”. Po wypowiedziach gości programu redaktor stwierdził, że jest jeszcze inna kamienica przy ul. (...), gdzie swoje biura mieli aresztowani w związku z reprivatyzacją, kupiec roszczeń M. M. i urzędnik z ratusza J. (...), a właścicielkami mieszkań w kamienicy są m.in. M. J. i dziennikarka M. O.. Po czym redaktor dodał: „a może to tylko przypadek, że w tej kamienicy te Panie nabyły mieszkania?” Następnie redaktor pytał o małe zaangażowanie (...)u w relacje obrad (...) oraz odpowiedzialność władz (...) ratusza i innych władz państwowych za proceder dzikiej reprivatyzacji.

Na początku programu „(...)!” w dniu 28 lutego 2018 r. powrócono do materiału o „dzikiej reprivatyzacji” z poprzedniego dnia, wskazując, że wywołał on falę komentarzy. Następnie zaprezentowano komentarze różnych osób do tematu procederu „dzikiej reprivatyzacji” oraz wyświetlono artykuły prasowe, w których pojawiał się wizerunek i nazwisko M. O.. Materiał zakończono informacją, że dziennikarskie śledztwo wciąż trwa, a szczegóły już wkrótce.

W programie „(...)” w dniu 28 lutego 2018 r. prowadzący audycję po raz kolejny powrócił do tematu znanych osób, które kupiły mieszkania w nieruchomościach związanych z (...) reprivatyzacją. O powódce powiedziano, że zakupiła mieszkanie od osoby siedzącej dziś w areszcie w związku z aferą reprivatyzacyjną. Na ekranie wyświetlono również fragment oświadczenia powódki, co do okoliczności nabycia mieszkania. Prowadzący audycję stwierdził wówczas, iż nikt nie zarzuca dziennikarzom działań niezgodnych z prawem, natomiast zasugerował, że fakt zakupu mieszkań przez czołowych przedstawicieli świata mediów mógł wpływać na nieporuszanie tematu dzikiej reprivatyzacji przez szeregowych dziennikarzy, których szefowie posiadali takie mieszkania. Główną postacią, której stawiano taki zarzut, był J. G.. Prowadzący stwierdził, że przypadek M. O. jest odrębny, bowiem kamienica przy Al. (...) nie podlegała reprivatyzacji, natomiast nazwisko powódki padało w programie na równi z innymi osobami, które nabyły nieruchomości w kamienicach podlegających „dzikiej reprivatyzacji”. Wszyscy goście, z którymi rozmawiał prowadzący program odżegnywali się od tezy postawionej przez prowadzącego, natomiast część z nich wyrażała oczekiwanie, że osoby ze świata mediów, które nabyły takie mieszkania (w tym powódka) od tej pory aktywniej podejmą temat „dzikiej reprivatyzacji”.

Autor reportażu w programie „(...)!” utrzymuje, iż próbował kontaktować się z powódką przed jego emisją telefonicznie oraz dzwoniąc do domofonu, nie nawiązał z nią wówczas kontaktu, nie wysłał powódce pytań w innej formie np. sms-em, e – mailem lub oficjalnymi kanałami służbowymi.

Po emisji reportażu powódka była zdenerwowana i oburzona; obawiała się, że zaprezentowane tam treści mogą zniszczyć jej karierę dziennikarską. Dodatkowo czuła się zagrożona w związku z ujawnieniem jej adresu zamieszkania. W środowisku dziennikarskim opinie po reportażu były podzielone, jednakże większość dziennikarzy, z którymi rozmawiała powódka podejrzewali, iż wyemitowany materiał został zmanipulowany.

Powódka nabyła mieszkanie w kamienicy przy al. (...) po dłuższym okresie poszukiwania odpowiedniego lokalu. Nie знаła poprzednich właścicieli, a negocjacje dotyczące zakupu prowadziła za pośrednictwem agencji nieruchomości. Powódka nie ujawniała publicznie swego miejsca zamieszkania. Kamienica przy al. (...) w W. nie miała związku z tzw. „dziką reprivatyzacją”. O udziale poprzedniej właścicielki nabytego mieszkania w tym procedurze M. W. dowiedziała się 2 lata po nabyciu nieruchomości.

W ocenie Sądu Okręgowego powództwo w przeważającym zakresie zasługiwało na uwzględnienie. Podstawę prawną żądania powódki stanowi art. 24 k.c. - zgodnie bowiem z art. 37 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. - Prawo prasowe (Dz. U. z 1984 r. Nr 5, poz. 24 ze zm.; dalej jako prawo prasowe), do odpowiedzialności za naruszenie prawa spowodowane opublikowaniem materiału prasowego stosuje się zasady ogólne, chyba że ustawa stanowi inaczej. Z mocy natomiast art. 38 ust. 1 prawa prasowego, odpowiedzialność cywilną za naruszenie prawa spowodowane opublikowaniem materiału prasowego ponoszą autor, redaktor lub inna osoba, którzy spowodowali opublikowanie tego materiału; nie wyłącza to odpowiedzialności wydawcy.

Powódka oparła swoje roszczenie na naruszeniu jej dóbr osobistych w postaci godności i dobrego imienia oraz prawa do prywatności, podnosząc, że nigdy nie publikowała informacji dotyczących swojego miejsca zamieszkania lub stanu majątkowego, a także powołała się na nieprawdziwość opublikowanych informacji o reprivatyzacji oraz o korelacji pomiędzy ówczesnym stanem właścicielskim kamienicy przy Al. (...) a powódką. Zdaniem powódki, taki przekaz wyemitowany przez pozwanego stanowi celową i bezpodstawną manipulację ze strony pozwanej, która w zdecydowanie negatywny sposób wpływa na jej dobre imię i pozycję zawodową.

Zgodnie z art. 23 k.c. jednym z dóbr osobistych człowieka jest cześć. Na gruncie prawa cywilnego pojęcie czci ujmowane jest zazwyczaj szeroko i obejmuje zarówno dobro osobiste w postaci dobrego imienia (określanego jako tzw. cześć zewnętrzna), jak i dobro osobiste w postaci godności osobistej (określanej również jako tzw. cześć wewnętrzna). Naruszenie dobrego imienia polega na pomówieniu jednostki o takie postępowanie lub właściwości, które mogą poniżyć ją w opinii publicznej albo narazić na utratę zaufania potrzebnego dla danego zawodu, stanowiska lub rodzaju działalności. Z kolei godność osobista konkretyzuje się w poczuciu własnej wartości jednostki i oczekiwaniu szacunku ze strony innych ludzi, zaś jej naruszenie określane jest powszechnie jako zniewaga (wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 15 lutego 2017 r., VI ACa 1935/16).

Prawo do prywatności – choć niewymienione w art. 23 k.c. – jest chronionym prawnie dobrem osobistym. Prywatność jest to prawo jednostki do życia własnym życiem, układanym według własnej woli z ograniczeniem do niezbędnego minimum wszelkiej ingerencji zewnętrznej, zaś szeroko rozumiane prawo do prywatności obejmuje m.in. dane osobowe i prawo do dysponowania swoimi danymi osobowymi. Ujawnienie informacji ze strefy życia prywatnego winno służyć ochronie konkretnego społecznie uzasadnionego interesu. Śledzenie życia prywatnego innych przez publiczność nie jest interesem publicznym (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 czerwca 2014 r., I CSK 532/13; wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 21 maja 2018 r., I ACa 164/18).

Zdaniem Sądu Okręgowego ujawnienie miejsca zamieszkania powódki (choć bez wskazania numeru lokalu) oraz wartości posiadanego przez nią składnika majątku stanowi ingerencję w życie prywatne powódki. Ingerencję tę można również zakwalifikować jako naruszenie prawa do poszanowania mieszkania, rozumianego nie tylko jako prawo do konkretnej przestrzeni fizycznej, lecz także jako prawo do korzystania w spokoju z tej przestrzeni (wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 6 października 2017 r., I ACa 310/17).

Sąd Okręgowy podkreślił, że art. 30 Konstytucja RP stanowi, iż przyrodzona i niezbywalna godność człowieka stanowi źródło wolności i praw człowieka i obywatela. Jest ona nienaruszalna, a jej poszanowanie i ochrona jest

obowiązkiem władz publicznych. Wolność wypowiedzi nie jest absolutna i niczym nieskrępowana. Jej granicę wyznacza w szczególności potrzeba ochrony innych równie ważnych wartości, w tym godności ludzkiej, czci i dobrego imienia. Każdy podmiot realizujący wolność słowa, nie wyłączając prasy, podejmuje jednocześnie obowiązki i odpowiedzialność, których zakres zależy od konkretnej sytuacji.

Sąd Okręgowy nie miał wątpliwości, że wytworzone przez pozwanego audycje, tj. „(...)!” z dnia 27 i 28 lutego 2018 r. oraz (...), (...) i (...) z dnia 28 lutego 2018 r. naruszały cześć i dobre imię powódki poprzez sugerowanie jej związku z procederem „dzikiej reprzywatyzacji”. Negatywny odbiór osoby powiązanej z tzw. „dziką reprzywatyzacją” jest na tyle oczywisty, że nie wymaga, zdaniem Sądu, dalszych rozważań.

Należy odróżnić wypowiedź zawierającą informację o faktach, którą można ocenić według kryterium prawda/fałsz, oraz wypowiedź oceną, która nie podlega ocenie, według tego kryterium. Zazwyczaj wypowiedzi mają charakter mieszany, zawierając elementy faktyczne i ocenne, a stopień ich natężenia oraz proporcje, w jakich występują, stanowią podstawę przyjęcia określonego charakteru wypowiedzi. W takich przypadkach należy zbadać, czy wypowiedzi można wyodrębnić elementy poddające się testowi według kryterium prawda/fałsz, po czym – konsekwentnie – test taki przeprowadzić (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 stycznia 2013 r., IV CSK 270/12, OSNC 2013, nr 7 - 8, poz. 94). Odnośnie do wypowiedzi zawierającej ocenę, ochronie podlegają tylko takie wypowiedzi ujemne, które korzystały z wystarczającej podstawy faktycznej (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 stycznia 2013 r., IV CSK 270/12). Nie może być uznana za rzeczową taka ocena, która opiera się wprawdzie na faktach prawdziwych, ale celowo tak dobranych, aby uwiarygadniały one krytyczną ocenę naruszającą dobra osobiste innej osoby, mimo braku rzeczywistego związku w świetle zasad logicznego rozumowania i zasad doświadczenia życiowego wyrażonej oceny z tak dobranymi faktami. Pozwana powoływała się na fakt, że podane w materiałach informacje były co do zasady prawdziwe. Sąd Okręgowy podkreślił, że podanie przez pozwaną do wiadomości innych osób części faktów prawdziwych odnoszących się do powódki nie uchylało bezprawności działania pozwanej w stosunku do tej części wiadomości, która zawierała informacje zawierające nieuprawnione sugestie.

W ocenie Sądu Okręgowego wbrew twierdzeniom pozwanego wątek reportażu wyemitowanego w dniu 27 lutego 2018 r. w programie „(...)!” nie został należycie oddzielony od wątku bezprawnego przejęcia kamienicy przy ul. (...) przez czyszcicieli kamienic. Całokształt wyemitowanych materiałów, sposób ich kompilacji, wplecione komentarze, użyte środki wyrazu nie pozostawiają wątpliwości, że zamiarem ich autorów było wywołanie w widza przekonania, iż z zakupem lokalu przez powódkę wiąże się jakieś nieprawidłowości, niejasności o pejoratywnym, wręcz nagannym znaczeniu. Nie niweluje tego wpleciona pomiędzy fragmenty reportażu lakoniczna informacja o braku związku kamienicy przy al. (...) z procederem przestępczej reprzywatyzacji. Niedługo później pojawiają się bowiem w materiale wypowiedzi wyraźnie do tego procederu nawiązujące.

Przede wszystkim, niezależnie od znaczenia wypowiedzianych przez lektora słów część reportażu dotycząca powódki była utrzymana w takim samym sensacyjnym tonie, co wcześniejszy fragment dotyczący kamienicy przy ul. (...). W tej części reportażu pojawia się ponadto wypowiedź rzecznika prasowego (...) jednoznacznie łączącego historię nieruchomości przy ul. (...) i al. (...), które są przedmiotem zainteresowań Komisji. Pojawia się również historia poprzednich właścicieli znajdujących się tam lokali – gen. C., oskarżonego w sprawie zabójstwa ks. J. P. oraz A. D., która wtedy była obrońcą generała, a później uczestniczyła w procederze „(...)”, w związku z czym trafiła do aresztu. Okoliczności te sprawiają, że inkryminowany reportaż w sposób niewątpliwy zawiera sugestię związku powódki z procederem „dzikiej reprzywatyzacji”.

Taką ocenę potwierdzają materiały towarzyszące audycji. W szczególności opis programu dostępny w serwisie (...) wskazywał, że zarówno kamienica przy ul. (...) jak i al. (...) zostały przejęte przez (...) gang. Mieszkania w nich kupili zaś celebryci m.in. znana dziennikarka. W reportażu nie pojawia się zaś inna dziennikarka niż powódka.

Dzień później w głównym wydaniu (...) pojawił się reportaż o podobnej konstrukcji i wymowie jak wyemitowany dzień wcześniej w programie „(...)!”. Ponadto w programie (...) redaktor prowadzący sugerował swoim gościom nieprzypadkowość nabycia przez powódkę mieszkania w kamienicy, gdzie swoje biura mieli aresztowani w związku

z reprivatyzacją, kupiec roszczeń M. M. i urzędnik z ratusza J. R. Z kolei w programie (...) redaktor prowadzący co prawda odżegnywał się od zarzucania powódce związku z procederem dzięki reprivatyzacji, natomiast sugerował, że posiadanie nieruchomości mających związek z „dziką reprivatyzacją” może wpływać na milczenie o tym temacie właścicieli tych mieszkań. Zarzut ten podważa dodatkowo wiarygodność powódki jako dziennikarki. Prowadzący programie (...) stwierdzał, że przypadek M. O. jest odrębny, bowiem kamienica przy al. (...) nie podlegała prywatyzacji, ale jednak nazwisko powódki padało w tym programie na równi z osobami, które nabyły nieruchomości w kamienicach podlegających „dzikiej reprivatyzacji”. Nie doszłoby do tego, gdyby wcześniej powódka nie była bohaterką reportażu w programie „(...)!”.

W związku z powyższym zdaniem Sądu Okręgowego nie może budzić wątpliwości, że cześć i dobre imię powódki zostały ww. audycjach telewizyjnych naruszone.

W wyroku Sądu Najwyższego z dnia 21 maja 2015 r., IV CSK 557/14 (nie publ.) wskazano, że prawidłowość zastosowania kryterium uzasadnionego interesu społecznego bada się w kontekście realizacji prawa do uczciwej krytyki, co wymaga oceny także pod kątem prawdziwości zarzutu. Na gruncie odpowiedzialności za naruszenie dóbr osobistych publikacją prasową przyjęto, że uchyla bezprawność działania dziennikarza wykazanie, że przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych działał on w obronie społecznie uzasadnionego interesu oraz wypełnił obowiązek zachowania szczególnej staranności i rzetelności. Jeżeli jednak zarzut okaże się nieprawdziwy, dziennikarz zobowiązany jest do jego odwołania (uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 18 lutego 2005 r., III CZP 53/04, OSNC 2005, nr 7 - 8, poz. 114). Przepisy ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. Prawo prasowe (Dz.U. Nr 5, poz. 24 ze zm. – dalej: „prawo prasowe”) zawierają szczególne regulacje określające zadania prasy dotyczące życia publicznego, precyzujące zasady wykonywania zawodu dziennikarza, jak również przewidujące dostosowane do działalności prasowej instrumenty (np. sprostowanie) reakcji osób, do których odnoszą się publikacje prasowe, za pomocą których mogą oni odnieść się do publikacji prasowych ich dotyczących. Tego rodzaju instrumenty ochrony nie występują w przypadku innych wypowiedzi niż prasowych. Wynika to z treści w art. 1 i art. 10 ust. 1 prawa prasowego, zgodnie z którymi prasa, zgodnie z Konstytucją, korzysta z wolności wypowiedzi i urzeczywistnia prawo obywateli do ich rzetelnego informowania, jawności życia publicznego oraz kontroli i krytyki społecznej (art. 1), a zadaniem dziennikarza jest służba społeczeństwu i państwu. Przy czym dziennikarz ma obowiązek działania zgodnie z etyką zawodową i zasadami współżycia społecznego, w granicach określonych przepisami prawa (art. 10 ust. 1). Treść normy wynikającej z art. 12 ust. 1 pkt 1 prawa prasowego – do którego odnosi się wyżej przedstawiona uchwała Sądu Najwyższego z dnia 18 lutego 2005 r., III CZP 53/04 - wyznacza więc granice działania dziennikarza w ramach porządku prawnego.

W przypadku naruszenia dobra osobistego publikacją prasową bezprawność naruszenia dobra osobistego jest zatem wyłączona w przypadku wykazania, że przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych dziennikarz działał w obronie społecznie uzasadnionego interesu oraz wypełnił obowiązek zachowania szczególnej staranności i rzetelności. Kryteriami szczególnej staranności dziennikarskiej są: status (rodzaj) źródła, rzetelność źródła informacji, sprawdzenie zgodności z prawdą uzyskanych informacji przez sięgnięcie do wszystkich innych dostępnych źródeł i upewnienie się co do zgodności informacji z innymi znanymi faktami oraz umożliwienie osobie zainteresowanej ustosunkowania się do uzyskanych informacji, wszechstronne, a nie selektywne przekazanie informacji, przedstawienie wszystkich okoliczności i niedziałanie pod z góry założoną tezę, a także rozważenie powagi zarzutu, znaczenia informacji z punktu widzenia usprawiedliwionego zainteresowania społeczeństwa oraz potrzeby (pilności) publikacji; oddzielnym zagadnieniem jest forma publikacji, która może mieć znaczenie przy ocenie rzetelności wykorzystania informacji. Jeśli dziennikarz wypełnił obowiązek zachowania szczególnej staranności i rzetelności, naruszenie dóbr osobistych materiałem prasowym nie jest bezprawne (uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 18 lutego 2005 r., III CZP 53/04). Za naruszające dobra osobiste może być uznana kompozycja artykułu, tytuły, podtytuły, zdjęcia, o ile ich dobór i układ tworzy nieprawdziwy godzący w te dobra obraz osoby, której dotyczy. Szczególnie zwiastun lub tytuł artykułu powinny cechować rzetelność i umiar (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 stycznia 2010 r., II CSK 326/09).

Sąd Okręgowy nie dopatrywał się żadnego społecznie uzasadnionego interesu w informowaniu opinii publicznej o przeszłości kamienicy przy al. (...), jeśli nie łączą się z tym żadne nieprawidłowości, o których opinia publiczna powinna wiedzieć. W związku z tym, podając informacje o historii tej kamienicy, pozwana nie powinna naruszać niczyich dóbr osobistych. Pozwana telewizja podnosiła zarzut, że informowała o ryzyku konfliktu interesów powódki w związku z tematem „dzikiej reprivatyzacji”, ale wątek taki pojawił się tylko w głównym wydaniu (...) i programie (...), natomiast nie dotyczył on osobiście powódki, a raczej E. M. i J. G.. Tym samym mówienie w tym kontekście o powódce nie pozostawało w związku z interesem społecznym.

Zdaniem Sądu pierwszej instancji dziennikarze przygotowujący programy „(...)!”, (...), (...) i (...) nie wypełnili również obowiązku zachowania szczególnej staranności i rzetelności. Przygotowali swoje materiały głównie pod kątem ich sensacyjności, bez rozważenia powagi i konsekwencji powiązania powódki z nagannie ocenianym a przede wszystkim przestępczym procederem i bez rozważenia znaczenia przekazywanych informacji z punktu widzenia usprawiedliwionego zainteresowania społeczeństwa. W ten sposób naruszyli dobra osobiste powódki bez istnienia uzasadnionej społecznej potrzeby. W przygotowanych przez nich materiałach przykładano nieproporcjonalnie dużą wagę do obiektywnie negatywnych informacji, z którymi powódka miała jedynie przypadkowy związek, a które celowo mogły przedstawiać ją w negatywnym świetle. Postać powódki zrównano niemal w ten sposób z osobami uwikłanymi w „gangsterski” proceder „dzikiej reprivatyzacji”. Trudno oprzeć się wrażeniu, że autorzy działali z góry założoną tezą, w szczególności, iż nie umożliwiono powódce odniesienia się do przygotowanego materiału przed jego emisją, a wręcz zaaranżowano materiał w taki sposób, jakby powódka próbowała coś ukryć, odmawiając odpowiedzi na pytania dziennikarza, podchodzącego w nocy do wyjeżdżającego z parkingu samochodu powódki. Ponadto wypowiedzi redaktora prowadzącego program (...) należy uznać za szczególnie tendencyjne, bowiem rozmowę z aktywistkami walczącymi o prawa bezprawnie usuwanych lokatorów starał się on konsekwentnie sprowadzić na tematy związków znanych postaci ze świata mediów z procederem dzikiej reprivatyzacji, sugerując istnienie takich związków. Bezprawny wydźwięk materiałów w programach „(...)!” i (...) podkreślała niepokojąca muzyka i montaż, który mieszał wielokrotnie wątki dotyczące powódki z wątkami „dzikiej reprivatyzacji”.

W wyroku Sądu Najwyższego z dnia 23 marca 2017 r., V CSK 262/16 (niepubl.) wskazano, że najczęściej działanie w ramach społecznie uzasadnionego interesu jest ujmowane jako wymóg ochrony racji, którym ze względu na pewien interes społeczny, przysługuje pierwszeństwo w zaspokojeniu. Dokonując oceny kwestii wyłączenia bezprawności działania pozwanej z powodu działania w interesie społecznym, nie sposób pominąć, iż na gruncie okoliczności niniejszej sprawy podanie przez pozwanego faktów związanych z historią okolicznościami nabycia lokalu, podobnie jak faktu miejsca zamieszkania powódki w lokalu nabytym od konkretnych, negatywnie ocenianych osób, służyło konstrukcji negatywnej oceny postawy powódki w związku ze zakupem. Powyższe okoliczności świadczą zdaniem Sądu Okręgowego o bezprawnym naruszeniu wskazanych dóbr osobistych powódki. Z tych względów roszczenie o ochronę dóbr osobistych Sąd uznał co do zasady za usprawiedliwione.

Powódka domagała się zaniechania rozpowszechniania spornych audycji telewizyjnych. Jest to żądanie zobligowania pozwanej do zaprzestania w przyszłości dalszego udostępniania inkryminowanych materiałów, w tym również usunięcia materiałów pozostających już w zasobach udostępnianych przez pozwaną na stronach internetowych. Żądanie usunięcia całości czterech audycji z portalu (...) jest wedle Sądu Okręgowego nieuzasadnione. Po pierwsze treść części z tych audycji ((...)) nie dotyczy wyłącznie nabywania nieruchomości (...) związanych z aferą reprivatyzacyjną. W audycjach tych pojawiają się również inne tematy – np. temat smogu czy lobbingu i dyskryminacji we wskazanym Urzędzie Gminy. Ponadto nawet w zakresie tematu reprivatyzacji nieruchomości (...) audycje te nie dotyczą tylko powódki M. W., ale również innych osób, co do których brak jest podstaw do usuwania spornych materiałów bowiem nie wykazano, że informacje na ich temat są prawdziwe a ponadto powódka nie ma interesu w zgłaszaniu takiego żądania.

Z powyższych względów, w ocenie Sądu żądanie usunięcia całości czterech inkryminowanych materiałów prasowych nie stanowi adekwatnego środka ochrony dóbr osobistych powódki, zwłaszcza, że treść tych materiałów niewątpliwie dotyczy debaty publicznej na temat kontrowersyjnej w opinii publicznej reprivatyzacji kamienic (oraz innych ważkich

tematów), a więc spraw istotnych z punktu widzenia ochrony interesu społecznego. Zaakceptowanie takiego sposobu stanowiłoby w istocie niedozwoloną i przede wszystkim nieuzasadnioną formę ingerencji w możliwości gromadzenia i archiwizacji materiałów dziennikarskich. Jak już wyżej wskazano żądanie usunięcia całości audycji, z powodu poruszania w nich innych tematów oraz odniesienia do innych osób jest nieuzasadnione.

Zgodnie z dość jednolitym stanowiskiem wyrażonym zarówno w orzecznictwie sądów krajowych, jak i Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, nakaz usunięcia treści uprzednio opublikowanych pozostaje zasadniczo w kolizji z istotą swobody wypowiedzi, zarówno na gruncie art. 54 Konstytucji RP, jak i art. 10 europejskiej Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności. W orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka wskazuje się, że archiwa internetowe pełnią ważną rolę w zapewnieniu społeczeństwu dostępu do informacji, służą interesowi publicznemu i podlegają gwarancjom wynikającym z ochrony swobody wypowiedzi. Nie jest zasadniczo dopuszczalne na gruncie art. 10 europejskiej Konwencji modyfikowanie i usuwanie ex post treści zawartych w archiwach internetowych gazet, a więc uprzednio już dostępnych opinii publicznej i będących przedmiotem publicznej debaty. Europejski Trybunał Praw Człowieka w S. w orzeczeniu z dnia 16 lipca 2013 r., rozpatrując sprawę W. i S. przeciwko Polsce (skarga nr (...)) stwierdził, że „nie jest rolą sądów pisanie historii na nowo poprzez nakazywanie usunięcia ze sfery publicznej wszelkich śladów publikacji, co do których stwierdzono, że naruszają prawa innych osób”. Za środek odpowiedni w celu ochrony dóbr osobistych jednostki naruszonych na skutek publikacji zamieszczonej w internetowym archiwum, a zarazem proporcjonalny w świetle art. 10 europejskiej Konwencji, uznaje się nakaz opublikowania obok zamieszczonego w Internecie artykułu odpowiedniego zastrzeżenia. Zastrzeżenie to może przybrać również postać informacji o sądowym rozstrzygnięciu uznającym konkretne stwierdzenia i fakty przytoczone w tym artykule za bezprawne naruszenie dóbr osobistych danej osoby. Podobna argumentacja została przywołana w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 22 lutego 2017 r. (IV CSK 186/16)” (wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 13 grudnia 2019 r., I ACa 704/18)

Niemożliwe było również usunięcie z warstwy wizualnej i audio (ewentualnie odpowiednio zakrycia i wyciszenia) fragmentów audycji naruszających dobra osobiste powódki. Audycje te były początkiem i istotną częścią szeregu publikacji, w których informowano m.in. o przypadku powódki. W związku z tym publikacje naruszające dobra osobiste powódki stały się częścią publicznego dyskursu. W tej sytuacji całkowite usunięcie audycji lub nakazanie usunięcia wszelkich treści dotyczących powódki stanowiłoby zbyt daleko idącą ingerencję w ten dyskurs uniemożliwiającą jego logiczne śledzenie. W dalszym ciągu publicznie dostępne byłyby bowiem publikacje powołujące się na materiały wytworzone przez pozwanego, ale same te materiały byłyby usunięte lub ocenzurowane. Działanie takie byłoby zatem niecelowe, a ponadto inkryminowane audycje mają obecnie już walor historyczny.

Dodatkowo pośród wymienionych przez powódkę fragmentów audycji wymagających, jej zdaniem, usunięcia nie znalazł się fragment objęty postanowieniem o udzieleniu zabezpieczenia (program (...) z dnia 27/02/2018 r. 8.48 – 9.02).

Sąd oddalił również powództwo w zakresie żądania zaniechania rozpowszechniania na przyszłość audycji telewizyjnych sugerujących, że powódka uczestniczyła w tzw. „procederze złodziejskiej reprzywatyzacji” w W. w związku z transakcją nabycia przez powódkę lokalu mieszkalnego w kamienicy w W. oraz w których podawany jest adres zamieszkania powódki oraz szacunkowa wartość tego mieszkania, ponieważ powódka nie wykazała istniejącego dalszego zagrożenia naruszania dóbr osobistych powódki przez pozwanego. W szczególności powódka nie wskazywała, żeby po 28 lutego 2018 r. pozwany emitował kolejne audycje naruszające cześć i prywatność powódki. Wobec tego powódka może żądać ochrony jedynie poprzez dopełnienie czynności potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych, które już nastąpiły, natomiast nie może żądać zaniechania dalszego naruszania dóbr osobistych, ponieważ stosowne zagrożenia nie występuje.

Uwzględnienie takiego żądania nie było możliwe również z uwagi na sposób jego sformułowania. Żądanie to sprecyzowane zostało bardzo ogólnie jako zakaz rozpowszechniania wszelkich audycji telewizyjnych, w których sugerowany jest związek powódki z procederem złodziejskiej reprzywatyzacji bez konkretyzacji spornych materiałów. Należy przypomnieć, iż orzeczenie sądowe musi być czytelne i wykonalne. Uwzględnienie powyższego roszczenia

takich warunków by nie spełniało. W szczególności brak byłoby elementu oceny czy istotnie dana publikacja narusza dobra osobiste powódki, a ponadto uniemożliwiałoby to Telewizji informowanie opinii publicznej o związkach powódki z takim procederem gdyby, teoretycznie, taki związek istotnie w przyszłości został wykazany.

Dlatego Sąd uznał za zasadne kolejne z roszczeń powódki i nakazał publikację oświadczenia przed audycjami, w których doszło do naruszenia jej dóbr osobistych.

Co do tekstu powyższego oświadczenia oraz tekstu żądanych następnie przeprosin żądający ochrony na podstawie art. 24 § 1 k.c. jest zobowiązany podać treść i formę oświadczenia, które ma złożyć pozwany w celu usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych. W orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmuje się, że w sprawach o ochronę dóbr osobistych, z uwagi na ich specyfikę, sąd nie jest związany w sposób bezwzględny formułą gramatyczną brzmienia przeprosin, do jakiego ma zostać zobowiązany naruszcyciel; może kształtować treść oświadczenia przez ograniczenie jego zakresu, czy uściślenie określonych sformułowań (por. wyroki z dnia 13 kwietnia 2007 r., I CSK 28/07, z dnia 11 lutego 2011 r., I CSK 334/10, z dnia 17 maja 2013 r., I CSK 540/12, OSNC-ZD 2013, nr 4, poz. 85 oraz z dnia 23 maja 2013 r., IV CSK 664/12, niepubl., z dnia 10 listopada 2016 r., IV CSK 42/16, niepubl.). Wskazuje się także, iż sąd korygując w tego rodzaju sprawach brzmienie żądania w sentencji wyroku na formułę, która w sposób niebudzący wątpliwości odpowiada rzeczywistym intencjom powoda, nie narusza art. 321 k.p.c. (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 lipca 2015 r., I CSK 549/14, niepubl.). W odniesieniu do wypowiedzi o faktach oświadczenie usuwające skutki naruszenia dóbr osobistych będzie przede wszystkim zawierało w sobie elementy stwierdzające nieprawdziwość faktów podanych w wypowiedzi naruszcyciela. W odniesieniu do wypowiedzi ocennych, czy też mieszanych treść oświadczenia naruszcyciela usuwającego skutki naruszenia dóbr osobistych będzie zazwyczaj zawierała w sobie przeproszenie, osoby wobec której sformułowane krzywdzące zarzuty, za naruszenie jej określonych dóbr osobistych.

Sąd był uprawniony, bez naruszenia granic wynikających z art. 321 § 1 k.p.c., do ograniczenia treści oświadczenia i przeprosin, które jest zobowiązana złożyć pozwana. Z tych względów Sąd treść oświadczenia ograniczył do bezprawnych sugestii, a nie informacji, uznając, że przekazywane w audycjach informacje nie były nieprawdziwe, natomiast były takimi zawarte w audycjach sugestie. Tekst oświadczenia Sąd ograniczył również jedynie do tego, co jest niezbędne do ochrony dóbr osobistych powódki. Przeprosiny lub oświadczenia nie mają bowiem służyć dodatkowemu obciążeniu naruszcyciela. Sąd rozważał czy w umieszczonych na portalach oświadczeniach oraz w tekście przeprosin pozostawić informacje, iż są one publikowane w wyniku przegranego przez Telewizję (...) procesu sądowego czy też uznać to za element zbędny. Ostatecznie, z uwagi na okoliczności sprawy a w szczególności działalność zawodową powódki Sąd uznał to za uzasadnione.

Sąd ograniczył miejsce i częstotliwość publikacji przeprosin w takim zakresie, który był adekwatny do miejsca i częstotliwości naruszeń. Fakt, że inne media naruszały dobra osobiste powódki, informując o treści publikacji pozwanego nie pozostaje w adekwatnym związku przyczynowym z tymi publikacjami, bowiem za następcze publikacje odpowiadają jedynie te media, które je publikowały.

Sąd oddalił powództwo o upoważnienie powódki do trzykrotnego zamieszczenia powyższego oświadczenia na koszt pozwanej na łamach dziennika *Gazeta* (...) w sytuacji, gdy pozwana zaniecha wykonania obowiązku złożenia oświadczenia w wyznaczonym terminie lub nie wykona w pełni obowiązku złożenia oświadczenia, mając na uwadze, że w przypadku niewykonania orzeczenia przez dłużnika powódce przysługują właściwe środki egzekucyjne, które mają doprowadzić do wykonania przez dłużnika zobowiązania. Nadto publikacja przeprosin w *Gazecie* (...) byłaby nieadekwatna do sposobu naruszenia dóbr osobistych powódki.

Sąd nie uwzględnił też żądania powódki w zakresie upoważnienia jej do opublikowania na jej koncie na portalu I. oraz F. oraz na innych portalach, na których prowadzone są konta poświęcone programom prowadzonym przez powódkę, fragmentu audycji pozwanej zawierającej oświadczenie przeprosin opublikowane w wykonaniu zapadłego wyroku w niniejszej sprawie. Zdaniem Sądu nie zachodzi potrzeba upoważnienia powódki do dokonania takiej czynności w ramach orzeczenia sądowego. Powódka jest „gospodarzem” tych portali, może umieszczać na nich to co uzna za

stosowne (oczywiście w ramach obowiązującego porządku prawnego) a pozwana Telewizja (...) należy do mediów publicznych, których materiały są w sposób nieograniczony dostępne szerokiej rzeszy odbiorców.

W związku z zawinionym naruszeniem dóbr osobistych powódka ma ona prawo żądać na podstawie art. 448 k.c. odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę lub zasądzenia odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny. Zdaniem Sądu Okręgowego pozwana nie wykazała żadnej okoliczności, która wyłączałaby winę pozwanej w tym zakresie. Stopień i sposób naruszenia dóbr osobistych powódki świadczy o celowym, a więc zawinionym naruszeniu tych dóbr.

Ustalając wysokość zadośćuczynienia na rzecz poszkodowanego, jak i kwoty pieniężnej na rzecz wskazanej przez niego instytucji, sąd ma obowiązek rozważyć wszystkie okoliczności sprawy, w szczególności rodzaj naruszonego dobra i rozmiar doznanej krzywdy, intensywność naruszenia oraz stopień winy sprawcy, a także sytuację majątkową zobowiązanego. Suma zadośćuczynienia powinna być przy tym umiarkowana i utrzymana w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa, musi jednak zachować cechy instrumentu kompensacyjnego. Oba roszczenia przewidziane w art. 448 k.c. służą kompensacji szkody niemajątkowej wyrządzonej naruszeniem dobra osobistego, jednakże w odmienny sposób. Przedmiotem obu roszczeń jest wprawdzie świadczenie pieniężne, jednak jego spełnienie do rąk poszkodowanego jest inną formą naprawienia szkody niemajątkowej niż satysfakcja płynąca z faktu zasądzenia od sprawcy odpowiedniej kwoty pieniężnej na wybrany cel społeczny (zob. uzasadnienie uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 9 września 2008 r., III CZP 31/08, OSNC 2009 nr 3, poz. 36, str.1).

Sąd uznał, że powódka ma prawo żądać od pozwanej zapłaty stosownej kwoty na jej własną rzecz oraz na wskazane cele społeczne. Należy mieć bowiem na względzie sposób naruszenia dóbr osobistych w niniejszej sprawie, zakres tego naruszenia dokonanego przecież przez telewizję publiczną, a przede wszystkim celowe działanie pozwanej. Dodatkowo materiałów takiej treści nie wymagał dyskurs społeczny, nie dotyczyły one sporów ideologicznych czy prezentacji poglądów, wyrażania własnych przekonań. Godziły one bezpośrednio i w sposób zamierzony w dobre imię M. W. i budowaną przez nią pozycję zawodową. Kwoty 50.000 zł na rzecz powódki i po 25.000 zł na rzecz wskazanych Fundacji są adekwatne, biorąc pod uwagę ciężar sugestii wysuwanych w inkryminowanych audycjach i naruszających dobre imię powódki, która jest osobą publiczną, szeroki społeczny oddźwięk tych zarzutów, dyskomfort psychiczny powódki i sytuację finansową pozwanej. Nie można również pomijać publicznego charakteru nadawcy, który poprzez możliwość dotarcia do tak szerokiego grona widzów jest szczególnie zobowiązany do zachowania wymaganych standardów dziennikarskich. Z tych wszystkich względów Sąd zasądził kwoty jak wyżej określając w celach czytelności i wykonalności orzeczenia stosowny termin płatności.

Rozliczenie kosztów procesu Sąd pozostawił referendarzowi sądowemu, orzekając jedynie o zasadach ich poniesienia. Z uwagi na zakres uwzględnionego powództwa w części roszczeń majątkowych należało strony obciążyć w tym zakresie kosztami po połowie natomiast z uwagi na zakres uwzględnionego powództwa o roszczenia niemajątkowe należało uznać powódkę za stronę wygrywającą proces w całości.

W apelacji od wyroku pozwana zaskarżyła wyrok w części uwzględniającej powództwo, zarzucając mu:

(a) naruszenie prawa procesowego w postaci art. 233 k.p.c. poprzez wykroczenie ponad zasadę swobodnej oceny dowodów i dokonanie oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego w sposób dowolny oraz sformułowaniu, na podstawie przeprowadzonych dowodów, wniosków, które uchybiają zasadom prawidłowego rozumowania i wnioskowania, poprzez:

(i) uznanie, iż materiały zawarte w audycjach "(...)" z dnia 27 lutego 2018 r., "(...)" z dnia 28 lutego 2018 r., (...) z dnia 28 lutego 2018 r., (...) z 28 lutego 2018 r. sugerowały związek powódki z procederem "złodziejskiej reprivatyzacji" podczas gdy, nie wynika to z ich treści, zaś wątek "dzikiej reprivatyzacji" kamienicy przy ul. (...) został dwukrotnie i wyraźnie oddzielony od wątku dotyczącego kamienicy przy ul. (...);

(i) uznanie, iż w audycjach emitowanych przez pozwaną doszło do ujawnienia miejsca zamieszkania powódki, podczas gdy w audycji "(...)" z dnia 27 lutego 2018 r. wskazano wyłącznie na numer kamienicy w której mieszka powódka, bez podania numeru lokalu lub innych danych pozwalających na dokładną identyfikację miejsca zamieszkania powódki;

(ii) uznanie, iż w audycjach emitowanych przez pozwaną podano wartość majątku powódki, podczas gdy materiał informował o szacunkowych przeciętnych cenach mieszkań w kamienicy, w której mieszka powódka.

Zdaniem pozwanej powyższe fakty zostały ustalone przez sąd pierwszej instancji niezgodnie ze stanem rzeczy (art. 368 §1¹ k.p.c.);

(a) naruszenie art. 23 k.c. poprzez uznanie, iż publikacja numeru kamienicy, w której mieszka powódka, (bez podania numeru lokalu) stanowi naruszenie prywatności powódki i prawa do spokojnego mieszkania, podczas gdy pozwana nie ujawniła adresu zamieszkania powódki i nie naruszyła jej dóbr osobistych;

(b) naruszenie art. 23 k.c. poprzez uznanie, iż publikacja szacunkowych danych na temat wartości lokalu powódki narusza jej dobra osobiste, podczas gdy możliwość sprawdzenia wartości nieruchomości jest obecnie powszechnie dostępna, zaś podane przez pozwaną informacje mają charakter ogólnikowy;

(c) naruszenie art. 23 k.c. poprzez uznanie, iż pozwana w wyemitowanych audycjach "(...)", (...), "(...)" naruszyła dobra osobiste powódki poprzez powiązanie jej ze "złodziejską prywatyzacją" podczas gdy, powiązanie takie nie występuje w audycjach, a kwestie złodziejskiej prywatyzacji były zawsze oddzielone od fragmentów dotyczących powódki;

(d) naruszenie art. 12 ust 1. Prawa prasowego w zw. z art. 23 k.c. poprzez uznanie, iż pozwana nie dopełniła standardów dziennikarskich, podczas gdy emitowane przez nią materiały dziennikarskie były prawdziwe, przedstawiały stanowisko powódki, ukazywały próbę kontaktu z powódką, były utrzymane w wyważonym i rzeczowym tonie;

(e) naruszenie art. 24 k.c. oraz art. 448 k.c. poprzez zasądzenie od pozwanej kwoty na cel społeczny oraz zadośćuczynienia powódki w braku naruszenia jakichkolwiek rzeczywistych dóbr osobistych powódki.

Wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powódki na rzecz pozwanej kosztów postępowania ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania oraz w każdym przypadku o zasądzenie od powódki na rzecz pozwanej kosztów postępowania apelacyjnego wedle norm przepisanych.

Powódka wniosła o oddalenie apelacji i zasądzenie od pozwanej na swoją rzecz kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie. Ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Okręgowy są prawidłowe i Sąd Apelacyjny przyjmuje je za własne. Akceptuje także ocenę prawną dokonaną przez Sąd pierwszej instancji.

Zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. jest chybiony. Skuteczne podniesienie zarzutu wadliwej oceny dowodów nie może polegać na zaprezentowaniu ustalonego przez skarżącego, na podstawie własnej oceny dowodów, stanu faktycznego, a wymaga wskazania przy użyciu argumentów jurystycznych rażącego naruszenia dyrektyw oceny dowodów wyrażonych w art. 233 § 1 k.p.c. (wyrok Sądu Najwyższego z 18 czerwca 2004 r. sygn. akt II CK 369/03 LEX nr 174131). Do naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. mogłoby dojść tylko wówczas, gdyby wykazane zostało, że doszło do uchybienia podstawowym regułom odnoszącym się do oceny wiarygodności i mocy poszczególnych dowodów czyli regułom logicznego myślenia, należytego kojarzenia faktów oraz zasadom doświadczenia życiowego. Nie jest wystarczające przekonanie strony o innych wnioskach, które z oceny danego dowodu należy wywieść.

Zarzuty skonstruowane przez pozwaną w istocie przedstawiają jej subiektywną ocenę audycji będących źródłem pozwu i analizy prawnej przeprowadzonej przez Sąd Okręgowy, a w konsekwencji kreowany przez skarżącą stan faktyczny.

Tymczasem po pierwsze jeśli sąd wyprowadza z oceny danego materiału wnioski logiczne, zgodne z doświadczeniem życiowym, to są one poprawne, o ile kwestionujący nie wykaże uchybień w toku rozumowania sądu. Po drugie zaś zarzut naruszenia swobodnej oceny dowodów nie mieści w sobie zarzutu błędnych ustaleń faktycznych.

Sąd pierwszej instancji bardzo szczegółowo i wnikliwie przeanalizował inkryminowane publikacje, przy czym nie polega na prawdzie twierdzenie apelującej, że nie wskazał fragmentów publikacji naruszających dobra osobiste powódki. Przeciwnie – opisał je, natomiast konstrukcja audycji jest tego rodzaju, że bardziej niż poszczególne zdania istotny jest kontekst, w jakim przedstawiono powódkę. Pozwana przywiązuje przesadną wagę do tego, że w dwóch miejscach oddzielono wątek „dzikiej reprzywatyzacji” od wątku dotyczącego kamienicy przy al. (...), w której mieszkanie kupiła powódka. Tymczasem to oddzielenie miało charakter pozorny. Po pierwsze skoro generalnie tematem publikacji były nieprawidłowości przy reprzywatyzacji nieruchomości (...), a powódka kupiła mieszkanie w kamienicy niepodlegającej reprzywatyzacji, nasuwa się podstawowe pytanie o cel, dla którego jej nazwisko i inne informacje na jej temat pojawiły się w publikacjach. Po drugie w materiałach znajdują się wypowiedzi m. in. członka (...) S. K., iż komisja zajmie się obiema nieruchomościami, co sugeruje, że budynek przy al. (...) podlegał reprzywatyzacji. Po trzecie przywołany w odpowiedzi na apelację opis audycji „(...)!” z dnia 27 lutego 2018 r., zawierający informację o przejściu obu kamienic (w tym przy al. (...)) przez gang, pozycjonuje je, w tym zamieszkiwaną przez powódkę, jako obiekty działań gangsterów, wskazuje na intencje autorów i oczekiwany przez nich wydzźwięk publikacji. Wreszcie opisywany przez Sąd Okręgowy układ audycji, gdzie wątek M. O. (W.) jest przemieszany z wątkiem „dzikiej reprzywatyzacji” bez rozróżnienia w dalszej części treści publikacji, przeczy tezie pozwanej o rozdzieleniu tych wątków w sposób klarowny dla przeciętnego odbiorcy. Tę konkluzję wzmocniają przedłożone przez powódkę publikacje innych mediów, z których wynika jednoznacznie, iż audycje pozwanej zostały odczytane jako przedstawiające związki powódki z „dziką reprzywatyzacją”, rozumianą jednoznacznie negatywnie jako proceder przestępczy. Dodatkowo zauważyć trzeba, że powiązanie powódki z tym procederem polegało nie tylko na przedstawieniu jej pośród informacji dotyczących drugiej i trzeciej z przedstawionych nieruchomości podlegających reprzywatyzacji i osób, które nabyły w nich mieszkania, ale także poprzez odwołanie się do poprzednich właścicieli lokalu zakupionego przez powódkę i ich związków z reprzywatyzacją (...) nieruchomości.

Nie jest tak, jak twierdzi pozwana, że Sąd Okręgowy w ślad za powódką w sposób nieuprawniony połączył niepowiązane ze sobą wątki i fragmenty publikacji. W audycjach przemieszano bowiem wątek M. O. z innymi wątkami, a w świetle przywołanego wyżej opisu publikacji i ich oddźwięku uznać trzeba, że był to zabieg celowy, mający uwikłać powódkę w tzw. „złodziejską reprzywatyzację” z sugestią, że w zamian za bycie jej beneficjentką milczy medialnie na temat patologii podczas jej przebiegu.

W tym stanie rzeczy Sąd Apelacyjny nie znajduje podstaw do zakwestionowania oceny dowodów dokonanej przez Sąd Okręgowy oraz poczynionych przez ten Sąd ustaleń faktycznych.

Słusznie też Sąd Okręgowy doszedł do wniosku, że na skutek publikacji doszło do naruszenia prawa powódki do prywatności poprzez ujawnienie jej miejsca zamieszkania i majątku. Odwołanie się do art. 139 § 1 k.p.c. dla zdefiniowania tego pojęcia jest całkowicie chybione, bowiem jest to norma o charakterze ściśle procesowym, konstruuje siatkę pojęciową na potrzeby doręczeń sądowych, natomiast nie ma ona zastosowania dla oceny pojęcia miejsca zamieszkania czy mieszkania na gruncie innych przepisów.

Istotnie audycje nie podawały numeru lokalu zajmowanego przez powódkę, jednak ujawnienie adresu kamienicy, w której się ono znajduje, słusznie zostało uznane przez Sąd pierwszej instancji za naruszenie powyższego dobra osobistego powódki, ponieważ umożliwiło osobom trzecim zidentyfikowanie domu, w którym powódka mieszka. Ta zaś informacja znacząco upraszcza ustalenie numeru lokalu, a następnie np. próby kontaktu z powódką. Przypomnieć przy tym trzeba, że powódka jako znana dziennikarka jest osobą publiczną, a jest wiedzą powszechną, że takie osoby niejednokrotnie mierzyć się muszą z negatywnymi emocjami tzw. psychofanów i stalkerów.

Odwoływanie się przez pozwaną do jawności ksiąg wieczystych, w których znajdują się dane adresowe, nie jest trafne, bowiem dla uzyskania takiej wiedzy, jak zdobyta poprzez obejrzenie analizowanych publikacji, niezbędne jest podanie numeru księgi wieczystej, a więc nie jest ona łatwa do uzyskania dla każdego.

Nie ma racji pozwana, podnosząc, że w materiałach nie ujawniono majątku powódki – podano bowiem powierzchnię nabytego przez nią mieszkania i minimalną cenę, za jaką mogła je kupić, a zatem wskazano jakimi zasobami pieniężnymi dysponowała.

Zarzut naruszenia art. 23 k.c. nie zawiera argumentów, które podważyłyby merytoryczną i rzeczową ocenę prawną dokonaną przez Sąd pierwszej instancji na gruncie dokonanych ustaleń faktycznych. Sąd Apelacyjny podziela stanowisko, że pozwana swoimi publikacjami naruszyła dobra osobiste powódki w postaci dobrego imienia i prawa do prywatności. Uzupełniająco Sąd Apelacyjny wskazuje, że publikacje podważały wiarygodność powódki jako dziennikarki, łącząc jej osobę z procederem przejmowania kamienic przez gang, zawierając sugestie o niejasnych kulisach zakupu przez nią mieszkania i powiązaniach ze „złodziejską prywatyzacją” z uwagi na zakup lokalu od osoby łączonej z tym procederem, a także z milczeniem medialnym na temat nieprawidłowości w reprzywatyzacji z uwagi na bycie beneficjentką tejże. Wbrew tezie skarżącej Sąd Okręgowy dał temu wyraz w uzasadnieniu wyroku. Publikacje pozwanej należy przy tym oceniać jako całość z uwzględnieniem kontekstu, a nie jak próbuje to czynić pozwana, poprzez wskazanie fragmentów wypowiedzi, które w dalszej części programów bynajmniej nie wybrzmiewają.

Okoliczność, że w pisemnych motywach zaskarżonego rozstrzygnięcia znajduje się jedno urwane zdanie, nie pozbawia możliwości kontroli instancyjnej wyroku. Jest to oczywista omyłka niemająca wpływu ani na klarowność wyводу Sądu pierwszej instancji, ani na treść rozstrzygnięcia.

Chybiony jest zarzut naruszenia art. 12 ust. 1 Prawa prasowego w związku z art. 23 k.c. Jak słusznie zauważył Sąd Okręgowy, sama okoliczność, że informacje są prawdziwe, nie przesądza ani o rzetelności dziennikarskiej, ani o braku naruszenia dóbr osobistych. Istotny jest także cel i kontekst publikacji. Jak wyżej już zaznaczono, jeśli obecnie pozwana tak akcentuje oddzielenie wątku „złodziejskiej reprzywatyzacji” od wątku M. O., to niezrozumiała jest intencja umieszczenia informacji o powódce w audycjach poświęconych „złodziejskiej reprzywatyzacji”, a tym bardziej cel ujawniania danych dotyczących jej prywatnego życia – gdzie, kiedy, za ile i od kogo kupiła mieszkanie i jaki był to lokal. Autorzy materiałów akcentowali, że powódka kupiła mieszkania od osoby zamieszanej w przestępczy proceder reprzywatyzacji, że w budynku, w którym znajduje się lokal powódki, miała kancelarię inna osoba zamieszana w ten proceder, układ programów był taki, że umieszczano wątek powódki pomiędzy wątkami dotyczącymi wprost reprzywatyzacji oraz snuto przypuszczenia, dlaczego dziennikarze wymienieni w publikacjach (bez jednoznacznego wyłączenia powódki) nie podejmowali tematyki reprzywatyzacji w mediach, sugerując związek ich milczenia z nabyciem mieszkań w kamienicach prezentowanych w audycjach. Wreszcie w publikacjach znalazły się informacje, jakoby m. in. kamienicę przy al. (...) przejął gang oraz że zajmie się nią Komisja Weryfikacyjna. Służyło to wywołaniu w odbiorcach przekonania, że powódka jest uwikłana w „dziką reprzywatyzację”. Skoro takiej intencji pozwana obecnie zaprzecza, opisana konstrukcja audycji wraz z opisem świadczą o braku rzetelności dziennikarskiej, bo wywołują efekt odwrotny od zamierzonego.

Za rzetelną próbę nawiązania kontaktu z powódką nie może być też poczytana sytuacja, w której dziennikarz usiłuje po zmroku w ciemnościach zatrzymać samochód powódki. Trudno oczekiwać, żeby ktoś rozsądny w takich okolicznościach zatrzymał się i zdecydował na rozmowę z nieznanym. Poza sporem pozostaje zaś okoliczność, że dziennikarz nawet nie próbował wysłać powódce pytań czy to sms-owo, czy mailowo. Dodatkowo przedstawienie w publikacjach migawki z próby zatrzymania auta powódki miało wywołać wrażenie, że powódka ucieka przed dziennikarzem, a więc wzmocnić negatywny przekaz na jej temat.

Tymczasem rzetelne dziennikarstwo oznacza przedstawienie w sposób obiektywny ważkich problemów społecznych, nie zaś intencjonalne wprowadzanie sensacyjnego wątku i działanie pod z góry przyjętą tezę oraz świadome zafałszowanie rzeczywistości po to, by połączyć powódkę ze „(...)”.

Sąd Apelacyjny akceptuje także stanowisko Sądu pierwszej instancji, iż pozwany nie udźwignął ciężaru obalenia domniemania bezprawności swojego zachowania. W szczególności nie zachodzi kontratyp działania w obronie ważkiego interesu społecznego. Jakkolwiek za takowe może być uznane informowanie opinii publicznej o kontrowersyjnych aspektach zwrotu (...) nieruchomości następcom ich przedwojennych właścicieli, to nie może być tak potraktowane ujawnienie informacji z życia prywatnego powódki, skoro nie uczestniczyła w takiej reprivatyzacji, a nawet sama pozwana nie twierdzi, że powódka nabyła mieszkanie niezgodnie z prawem. Tym bardziej nie jest obroną interesu społecznego próba uwikłania powódki w tę reprivatyzację.

Sąd Apelacyjny nie podziela zarzutu naruszenia art. 24 k.c. oraz art. 448 k.c. Wbrew stanowisku pozwanej brak jest podstaw do oddalenia żądania zadośćuczynienia tak na rzecz powódki, jak i na cel społeczny. (...) opublikowane przez pozwaną u przeciętnego odbiorcy wywoływały przekonanie, że jest ona zamieszana w działalność kwalifikującą się jako co najmniej niemoralna, jeśli nie przestępcza, a także sugerującą, że w zamian za korzyść w postaci atrakcyjnego mieszkania milczy w mediach na jej temat. Dla dziennikarki o takim stopniu rozpoznawalności jak powódka jest to istotny cios w jej wiarygodność. Jak wynika z wydruków złożonych przez powódkę, temat podchwyciły inne media, przy czym ich relacje programów pozwanej i brak różnicowania sytuacji powódki w stosunku do pozostałych osób w nich wymienionych wskazują na opisany wyżej wydzwitek publikacji. Komentarze internautów były co najmniej nieprzychylnie dla powódki. Sąd Apelacyjny daje wiarę, że publikacje wywoływały u powódki silny stres. Okoliczność, że przełożyło się to na jej sytuację zawodową, nie oznacza, że nie doszło do naruszenia jej dóbr osobistych w postaci jej dobrego imienia i prawa do prywatności.

Jak się jednolicie przyjmuje w orzecznictwie, osoby prowadzące działalność publiczną, powszechnie znane, muszą się liczyć z faktem, że wypowiedzi je oceniające będą formułowane ostrzej, a nawet z pewną przesadą. W konsekwencji osoby publiczne w większym od przeciętnego zakresie muszą tolerować kierowane wobec nich wypowiedzi krytyczne. Formułuje się w związku z tym, wywodzoną z orzecznictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, zasadę tzw. „grubszej skóry”, zgodnie z którą granice swobody wypowiedzi i zakres dopuszczalnej krytyki są szersze w przypadku polityków i osób publicznych. Tego wymaga w szczególności prawo do otwartej i nieskrępowanej debaty publicznej, stanowiącej jedną z podstawowych wartości państwa demokratycznego. Swoboda wypowiedzi ulega wzmocnieniu, gdy dotyczy kwestii budzących publiczne zainteresowanie i polega na inicjowaniu albo uczestnictwie w debacie publicznej (por. uchwałę składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 18 lutego 2005 r., III CZP 53/04, i wyroki Sądu Najwyższego z dnia 2 lutego 2011 r., II CSK 393/10 oraz z dnia 19 czerwca 2015 r., IV CSK 470/14; por. też wyroki Europejskiego Trybunału Praw Człowieka: z dnia 19 grudnia 2006 r. w sprawie D. p. Polsce ze skargi nr (...), § 28; z dnia 21 października 2014 r. w sprawie E. H. p. Islandii (2) ze skargi nr (...), § 61; z dnia 10 listopada 2015 r. w sprawie C. i H. A. p. Francji ze skargi nr (...), § 96) (przytoczone za uzasadnieniem wyroku Sądu Najwyższego z dnia 30 czerwca 2017 r., I CSK 603/16).

Jednak jak wyżej zaznaczono, w niniejszej sprawie poza chęcią wywołania sensacji i próbą połączenia osoby powódki z nośnym społecznie problemem nie sposób dopatrzeć się okoliczności, które uzasadniałyby wniosek, iż poruszenie wątku powódki stanowiło realizację społecznie uzasadnionego interesu i uzasadnioną krytykę jej postawy, skoro zakupiony przez nią na wolnym rynku lokal nie podlegał w ogóle reprivatyzacji, zapłaciła za niego, a lokal nie miał wad prawnych. W związku z powyższym status powódki jako osoby publicznej nie jest równoznaczny z przyzwoleniem na informowanie o dowolnych (nawet prawdziwych) faktach z jej życia i to dodatkowo w sposób sugerujący jej powiązania z procederem przedstawianym jako naganny.

Zadośćuczynienie ma nie tylko wyrównać krzywdę osoby, której naruszono dobra osobiste, ale ma też spełnić cel wychowawczy czyli być na tyle dotkliwe dla naruszonego, by powstrzymać go przed dalszymi naruszeniami. Zachowanie pozwanej było świadome i intencjonalne, a więc zawinione - chodziło o wywołanie wrażenia, że znani dziennikarze innych stacji telewizyjnych, w tym powódka, są częścią pewnego nagannego układu i czerpią z tego korzyści, są więc co najmniej niewiarygodni. W tym stanie rzeczy nie ma uzasadnienia dla ingerencji w dyskrecyjną władzę sądu co do wysokości zadośćuczynienia i kwot zasądzonych na cel społeczny.

Jednym z kryteriów szacowania zadośćuczynienia jest sytuacja majątkowa sprawcy naruszeń. Pozwana jest największym w Polsce nadawcą telewizyjnym, ma największe zasięgi oglądalności, notuje olbrzymie obroty, więc kwota zadośćuczynienia winna też uwzględniać tę okoliczność – tak, by była dostrzegalna dla dochodów pozwanej i wywołała skutek odstraszący co do ewentualnych tego typu działań w przyszłości. Skarżąca zdecydowała się wyemitować przedmiotowe programy w prime time, a więc chciała, by materiały obejrzał jak najszerszy krąg odbiorców – tzw. masowy widz. Ta intencja również powinna znaleźć odzwierciedlenie w wysokości kwot zasądzonych od pozwanej, które winny być z tego względu wyższe niż w wypadku publikacji przeznaczonej dla niszowej publiczności.

Z tych względów Sąd Apelacyjny orzekł jak w sentencji wyroku na mocy art. 385 k.p.c. i art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w związku z art. 108 § 1 k.p.c.

Dorota Markiewicz